

Liroy wykluczony z Kukiz'15

10 czerwca 2017

„Piotr Liroy-Marzec został wczoraj wykluczony z szeregów klubu Kukiz'15. Klub nie może pozwolić sobie na choćby najmniejszy pretekst do poważnych oskarżeń przez media” – brzmi oficjalny komunikat.

W oświadczeniu dla prasy, które klub opublikował na „Facebooku”, nie pozostawiono na dawnym koledze suchej nitki. Liroy został oskarżony m.in. o to, że „w swojej działalności poselskiej otoczył się ludźmi, dla których, ze względu na nasze standardy, nie może być miejsca w ruchu Kukiz'15. Są wśród nich byli wpływowi działacze Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Są też wśród nich ludzie, których działalność na styku polityki i biznesu świadczy o ich głębokiej nieuczciwości”.

Członkowie klubu mieli również „podejrzenia, udokumentowane publikacjami prasowymi, o uwikłaniu najbliższego otoczenia Piotra Liroya-Marca w procesy tak zwanej dzikiej reprivatyzacji w Warszawie”. Liroy również wydał wczoraj swoje oświadczenie. Zapewnia w nim, że w swojej działalności nigdy nie kierował się partyjnymi i politycznymi sympatiami ani kalkulacjami oraz że ma zamiar nadal współpracować ze wszystkimi „ludźmi dobrej woli”.

Wykluczenie rapera z klubu skomentował też sam jego lider Paweł Kukiz, który napisał na „Facebooku”: „Wielokrotnie w ciągu ostatniego pół roku Piotr proszony był przeze mnie, Prezydium i posłów o rozstanie się ze swoimi najbliższymi współpracownikami. Niestety – bez skutku. No i stało się... Klub nie może pozwolić sobie na choćby najmniejszy pretekst do poważnych oskarżeń przez media. Idziemy po zmianę ustroju i w związku z tym jesteśmy sposobem szczególnym obserwowani i opisywani. Jeśli okaże się, że choć część zarzutów względem współpracowników Liroya jest prawdą a dowody na to zostałyby

wrzucone przez media „w obieg” np. tuż przed wyborami parlamentarnymi to jesteśmy pozamiatani. Wszyscy. A razem z nami szansa na proobywatelski system. Piotr ma cały czas możliwość powrotu. Ale bez tych kontrowersyjnych i niezbyt transparentnych ludzi. Dobrego Dnia Wam. Ja i wczorajszy i dzisiejszy mam niezbyt przyjemny...”

Na razie internauci są ostrożni w ocenach, przeważają jednak opinie, że to Kukiz bardziej straci na wykluczeniu Liroya, który był jedną z najbardziej barwnych i rozpoznawalnych osób w całym klubie. Jest też twarzą walki o legalizację leczniczej marihuany. Liroy nie ukrywa, że awantura z Kukizem zaczęła się od jego samorządowych ambicji – raperowi marzy się start w wyborach na prezydenta Warszawy. Kukiz nie chciał uczynić go oficjalnym kandydatek na swojej liście.

Autorstwo: Dawid Blum

Źródło: pl.SputnikNews.com